

POLSKA-NIEMCY 6:1

Tenisiści zdobywają puchar wędrowny abm. Moltkego

Mecz tenisowy z Niemcami wygraliśmy w stosunku 6:1. W singlach oddaliśmy im tylko jedno seta, tak wielka była nasza przewaga. Niemcy przegrali się, że nie można wyjechać do Warszawy bez Henkla.

Miśmy się cieszyć, jednak nie tylko z wyniku, ale i z formy naszych graczy. Tłoczyński i Hebda w singlach grali więcej niż zawodniakom. Hebda zastosował nie tylko swą dotychczasową taktykę, ale i starano się do jej nie łamić, na ogół przywracając. Już w tej chwili panuje zupełna nad i uderzeniami. Tronung da mu długie piłki, która wciąż jeszcze szwankuje.

Tłoczyński coraz bardziej przypomina dawno czasy, ma wolę zwycięstwa, ambicję i doskonałą kondycję psychiczną; taktycznie nie robił też ogromnych postępów; nie chodził na oślep do siatki, planując smutnie; jeśli chodzi o technikę — zaczął się precyzyjnie i trwałych łuszczyńców. Największe zalety ma jeszcze w grze z głębi kortu; tylko chwilami może sobie pozwolić na grę w wielkim tempie. Ale to już tylko kwestia treningu.

Bawarowski widzieliśmy tylko jako dubla, ale z formy wyznaczył w grach podwójnych wynika, że jako singlista minął już jeszcze znaczące braki. Regularność jego postawienia dała do zgrzeszenia; piłki padły wiele metrów za płaszczyznę.

Jako dublista Bawarowski jest niezbyt skutecznym; nie osiąga większych, że będzie on podporą gier podwójnych i w tym charakterze możemy bardziej nasza reprezentacja, niż jako singlista. Już sama taktyka górną wyraża.

Bardzo dobrym partnerem będzie dla Szycha, kierowany przez Bawarowskiego gra chwilami doskonale. Jest jeszcze bardzo nierówny, ryzykuje za wiele, może do tego łatwych piłek. Ale miał szereg pociągów rasowego dubla.

Jedździowska wygrała mecz — stojąc. No, że ja bolała, z trudem chodząc po placu, o

bieganiu nie było mowy. Na domiar złego Enger skracając jej piłki, ciągnął do siatki. W tych warunkach baliśmy się przez chwilę o wynik meczu zwłaszcza, że nasze drużyny sały na aut. Ale potem Polka wpadła wroście w trasę i zobaczyliśmy szereg precyzyjnych piłek.

Niemcy porównali bardzo dobre wrażenie; robili postępy z dnia na dzień i w niedziele grali już o klasę lepiej, niż w piątek. Kto wie, czy gdyby zagrali z Polakami jeszcze raz — w poniedziałek — nie wywieźliby do Berlina więcej punktów.

Goepfert był ciekawszym graczem od Dettmera, który jest klasyfikowany wyżej. Przez on ciągnął do siatki, ma ogromną łatwość uderzenia. Jest graczem bardzo widowiskowym.

Dettmer gra głównie z głębi kortu; a w niedziele pokazał że gra dobrze. Jego zrytualizacja była efektywnym skracaniem uderzeń. Hebda reguluje zupełnie jak zawodowiec skąd i siłę swych uderzeń. Drogi jego przypomina chwilami nie zapomniane siatki Tildena. Dettmer był w formie zupełnie wiosennej. Gra jego z głębi kortu wskazywała jednak na doskonałe wrozy i dobrą szkołę. Piłka jest długa i szybka w tej chwili jednak bardzo nieregularna. Za miesiąc mogłoby być równorzędnym przeciwnikiem dla nas.

Mecz był imprezą ufaną, doskonałym treningiem przed spotkaniem z Dania o puchar Davisa. Możemy być o wyniku spokojni. Ale do następnej próby z Włochami trzeba się będzie jeszcze znacznie podciągnąć.

Frekwencja publiczności była nadspodziewanie dobra, gdyż pogoda nie była zachęcająca. Jedynym minusem był fatalny stan placu.

Tłoczyński — Goepfert 9:7, 6:4, 6:1

Pierwszy punkt na Niemcach zdobył Tłoczyński bez specjalnego wysiłku. Wystarczyło, że wzniósł się do formy poprawnej, aby paować całkowicie nad rywalem. Goepfert jest tenisiści o stylu nowoczesnym gra z rozmachem, robi efektywne wycołki do siatki. Robi ich nawet za dużo bez dostatecznego przygotowania i tu się kryje jego słabość. Niepotrzeba być filozofem, aby go młoc. Z głębi kortu jest mało regularny, zwłaszcza przy uderzeniach z bekenda. Dopóki sawo-

dziła u Tłoczyńskiego precyzja i dokładność gra była równa. Potem Polak zastosował metody defensywy, popisując się bardzo ryzykownymi i pełnymi klasy passingami. Zwłaszcza bekendy wzdłuż linii stały na najwyższym poziomie. Nawet w okresie ogromnej przewagi — trzeci set — Polak robił wrażenie gracza trenującego, eksperymentującego, grającego dla efektu, a nie dla wyniku.

Hebda — Dettmer 6:2, 6:3, 6:2

Forma Hebda jest już zupełnie zadowolająca. Panuje nad uderzeniem i długością piłki, jest regularny. Naturalnie nie zmienił się bo trudno oczekiwać zmian od gracza w tym wieku.

Wielki słaba stroną jest forehand, który wyryka się spod kontroli i często wderuje na aut, a silna doskonała, nieregularna regularna bekend. Wymiana piłek z głębi kortu praktycznie była efektywnym skracaniem uderzeń. Hebda reguluje zupełnie jak zawodowiec skąd i siłę swych uderzeń. Drogi jego przypomina chwilami nie zapomniane siatki Tildena. Dettmer był w formie zupełnie wiosennej. Gra jego z głębi kortu wskazywała jednak na doskonałe wrozy i dobrą szkołę. Piłka jest długa i szybka w tej chwili jednak bardzo nieregularna. Za miesiąc mogłoby być równorzędnym przeciwnikiem dla nas.

Goepfert, Beuthner — Bawarowski, Szychała 6:2, 6:4, 5:7, 6:6, 7:5

Byłoby o krok doświadczone o dwie piłki od zdobycia i tego punktu. Prowadziliśmy już 5:4 w ostatnim secie. A skądże się tak nie stało, byłoby to bowiem podwójnie efektowne zwycięstwo par, która grała z sobą po raz pierwszy, par, która grała z sobą po raz pierwszy, par, która grała z sobą po raz pierwszy, par, która grała z sobą po raz pierwszy.

Był to właściwie moment przedmowy w naszym grze. Przeciwnik zapowiedział się bowiem dla par polskiej fatalnie. Niemcy przegrali dubla, zwłaszcza Beuthner odznaczal się

jednak dobrą szkołą i doskonałą pracą zespołową. Nie demonstrowali wielkiej zagran, ale i nie popełniali błędów. Tęgo zwycięstwo brakowało parze polskiej. „Faschadzi“ na zmianę Bawarowski i Szycha.

Nareszcie przyszedł jednak moment konsolidacji. Set trzeci wygraliśmy po walce (piłka meczowa dla Niemców) podługniat zwłaszcza Szychała do naprawdę wielkiej formy. W secie czwartym panowaliśmy zupełnie nad parą niemiecką rozbiła i adonoralizowaną.

Niestety w secie piątym znów zaczęły się mnożyć nasze błędy. Przy stanie 5:4 dla nas Bawarowski i Szychała zapanowali szereg łatwych piłek i zaprzestali przewagi.

Jedździowska, Bawarowski — Enger, Dettmer 6:3, 6:2

Mecz rozstrzygnięta klasa Jedździowskiej. Mimo widocznego braku formy nieregularności, uciepanowania nad piłką. Zagrasła jej był jednak chwilami takiej klasy, tak znakomicie rzuciła do defensywy Niemców, tak przygotowywała piłki Bawarowskiemu, że rezultat meczu ani na chwilę nie pozostawał wątpliwością. Po dwa trzeci potężnych dźwiałach Enger i Dettmer odbijali piłkę resztą siły, a Bawarowski kończył ją nieuchronnie. Gra stała na ogół na niskim poziomie.

Hebda — Goepfert 9:7, 6:6, 2:6, 6:1

Goepfert grał o wiele lepiej niż z Tłoczyńskim — doszedł w Warszawie do formy. Jak zwykle był ofensywny, chodził do siatki i wypadki swoje przygotowywał lepiej i staranniej. Był może też, że Hebda miał Niemca gorzej niż Tłoczyńskiego.

Walka była bardzo wyrównana i zacięta. Przeciwnicy mieli podobną łatwość uderzenia, toteż mecz porostawiał doskonałe wrażenie, choć właściwie poziom jego nie był bardzo wysoki: piłki były dość krótkie, plasując się do siatki.

Hebda wygrał dzięki większej regularności i pewniejszej grze z głębi placu.

W pierwszych dwóch setach był o wida lepszy w decydujących momentach, w trzecim nie powodowało nas się i nie miał Niemca przy



MIESZANE PARY WCHODZĄ NA KORT
Jedździowska i Enger (Niemcy) na przedzie, za nimi ich partnerzy — Bawarowski i Szychała (Polacy) z plecami swej partnerki Dettmer (Niemcy).

siatce. Za to po przerwie nie dopuścił Goepfertowi wogóle do głosu, trzymał go w głębi placu i każdy pojedynk z głębi placu kończył się jego zwycięstwem.

Jedździowska — Enger 6:4, 6:9

Jedździowska odesłała meczu ilonimni siatki, nie dobiega do skracających przez Niemkę piłek i Enger prowadził 3:1. Ale piłka Polki siodła coraz pewniej, zwłaszcza że gra leworęcznej Niemki — długi plasowany dźwiał — odpowiada Polce. Pod obracaniem Jedździowskiej przedko kończą się umiejętności Enger i drugi set jest już tylko formalnością.

Tłoczyński — Dettmer 7:5, 6:3, 6:3

Dettmer gra o klasę lepiej niż a Hebda, jest regularny, walczy ambicie, doskonale ma Tłoczyńskiego, gdy Polak chodzi do siatki. Tłoczyński musi więc rozstrzygnąć

mecz z głębi kortu i udaje mu się to dzięki większej regularności, a przede wszystkim wybitności. Gdy zaczyna straszyć w rugi wygrywa wszystkie pojedynki. Najlepiej grał Polak w momentach krytycznych, gdy ratował mecz, wtedy może swych umiejętności. Dawid on nam wówczas przesłonił mecz, jak będzie grał, gdy będzie do polnej formy.

„Przegraliśmy zasłużenie“ — mówią Niemcy

Kierownik drużyny niemieckiej B. Crevenna nie dał się na porażkę: — Powinno być zwycięstwo — mówi, ale nie sadziłem, że nastąpi to w tak krótkim czasie. Polacy byli jednak zdecydowanie lepsi, zwłaszcza w decydujących momentach. Niemcy przegrali dubla, zwłaszcza Beuthner odznaczal się

jednak dobrą szkołą i doskonałą pracą zespołową. Nie demonstrowali wielkiej zagran, ale i nie popełniali błędów. Tęgo zwycięstwo brakowało parze polskiej. „Faschadzi“ na zmianę Bawarowski i Szycha.

Curt Riess Steinam

Sześciu dniowcy we władzy interesu

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

New York, w kwietniu, mimo dyskwalifikacji jedździ sobie dać jedno biurko w hierarchii Chińczyków.

